OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok V. Kraków, wtorek 29 sierpnia 1922. Nr. 232.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 40 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 930 —. kwart. 2790 —M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 1050·— „ 3150·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocz. 1150·— „ 3450·— „
Za granicą: z przesyłką pocztowa 1600·—, „ 4800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 20 — Mk.. wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłane Mk 65·—. wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 85·—. Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 100 Mk Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe

Krwawe rozruchy w Havre.

Havre. PAT. Przyszło tu do krwawych starć między strejkującymi robotnikami a policyą. Trzy osoby zabite, trzydzieści siedem ciężko rannych.

* * *

Havre. PAT. O przebiegu starcia pomiędzy tłumem manifestantów a policyą donoszą następujące szczegóły: Gdy policya i wojsko usiłowały oczyścić ulicę zajętą przez tłum manifestantów, tłum obrzucił je gradem kamieni. Policyanci odpowiedzieli na to naprzód ślepemi, potem ostremi strzałami. Tłum strejkujących cofnął się i wzniósł barykady, posiłkując się przytem przedewszystkiem przewróconymi wozami i pojazdami. Po bezskutecznym nawoływaniu ze strony policyi do przerwania walki i poddania się i zranieniu trzech komisarzy policyi, wojsko ruszyło na przeciwnika, wskutek czego wśród tłumu poza barykadami wszczął się nieopisany zamęt. Po krótkiej walce policya zdołała oczyścić ulicę. Manifestanci udali się do siedziby komitetu strejkowego, gdzie zabarykadowali się przy pomocy zwalonych drzew, słupów telegraficznych oraz zwałów kamieni. Do chwili obecnej nie nadeszły wiadomości o wyparciu zbuntowanego tłumu z zajętego budynku. Dzienniki przynoszą wiadomość, że dziś jeszcze ma być ogłoszony stan oblężenia, przyczem domagają się powzięcia ostrych zarządzeń przeciwko uczestnikom zajść, twierdząc, że rzekomy ruch strejkowy jest w gruncie rzeczy parawanem za którym kryje się daleko więcej niebezpieczna akcya przywódców rozruchów.

* * *

Havre. PAT. O godzinie 3-ciej nad ranem policya zajęła bez przelewu krwi siedzibę komitetu strejkowego. Aresztowano sześć osób.

Zapłacą, czy nie zapłacą?

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu: Gubernator Coks był wczoraj na śniadaniu u Lloyda Georga: W czasie śniadania omawiano sprawę wysłania Hoovera do komisyi reparacyjnej. Wedle tejże informacyi Coks miał otrzymać zapewnienie ze strony Anglii, Francyi i Włoch, że państwa te zgadzają się na wstąpienie Hoovera jako sędziego rozjemczego do komisyi reparacyjnej.

Paryż. PAT. (WBK). Komisya reparacyjna odbyła posiedzenie dziś od godziny 17—19. Delegat Bratbury złożył sprawozdanie z rokowań w Berlinie. Następnie Maucler na zapytanie udzielał bliższych wyjaśnień.

Paryż. (AW) „Echo de Paris" donosi, że Poincare oświadczył, że koniecznym jest pośpiech ze strony komisyi reparacyjnej, gdyż w przeciwnym razie rząd francuski nie będzie czekał na jej uchwały i rozpocznie samodzielne kroki.

Paryż. (AW). W kołach komisyi reparacyjnej krążą niepotwierdzone dotychczas gdzieindziej wiadomości o ustąpieniu Bradburego, mówi się tu także o udzieleniu Niemcom jednomiesięcznego moratoryum, w którym to czasie byłyby prowadzone dalsze rokowania.

Wyrok w sprawie katów Landaua.

Budapeszt. PAT. W dniu wczorajszym zapadł wyrok przeciwko trzem osobom oskarżonym o bezprawne aresztowanie kupca Landaua, oskarżonego o rzekome szpiegostwo, którego pozbawiono całego majątku i spowodowano podczas śledztwa do popełnienia samobójstwa Jako winnych szantażu i nadużycia władzy, dwóch oskarżonych skazano na pięć lat ciężkich robót. (Końcowe szczegóły procesu o którym już niejednokrotnie pisaliśmy, znajdują się we wnętrzu dzisiejszego numeru.

Dla możnych -- igraszka, dla Austryi -- życie

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Pragi: Prezydent Masaryk wyraził się o stosunku Czechosłowacyi do Austryi w następujący sposób: Występowaliśmy podczas wojny przeciw monarchii austro-węgierskiej. Gdy padła dynastya habsburska i to co było z nią związane, wytworzyły się między nami przyjazne stosunki, ponieważ Austrya jest republiką, a my najwyżej cenimy formę republikańską. Nasz egoistyczny interes wymaga, aby Austrya wyzdrowiała. Czechosłowacya uczyni wszystko, by Austryi dopomódz, tembardziej, że w Austryi mieszka bardzo wielu obywateli czechosłowackich, których los leży nam na sercu.

Budapeszt. PAT. Węg. BK. Węgierskie koła polityczne oceniają życzliwie akcyę Włoch w sprawie Austryi. Zdaniem prasy węgierskiej, Włochy nie mogą dopuścić do rozciągnięcia na Austryę wpływów Czechosłowacyi i Jugosławii. Rząd węgierski zajmuje w sprawie austryackiej stanowisko obserwatora.

Wiedeń. PAT. Jak donosi N. Fr. Presse z Pragi, włoski poseł Bardonaro, który przed kilku dniami wyjechał do Karlsbadu przerwał nagle urlop i wczoraj przed południem powrócił do Marienbadu gdzie odbył konferencyę z ministrem Beneszem i z ministrem Pasiczem. Obrady dotyczyły położenia w Austryi.

Wiedeń. PAT. (WBK.) Kanclerz Dr. Seipel i minister finansów Segur przybyli dzisiaj w ciągu przedpołudnia z powrotem do Wiednia. Po południu odbyła się konferencya kanclerza Seipla i wicekanclerza Dr. Francka z ministrem spraw zagranicznych Dr. Grunbergerem, który udaje się już jutro do Genewy w celu wzięcia udziału w rozpoczynających się w najbliższych dniach sesyi Ligi Narodów.

Porządek obrad 3 sesyi Ligi nar.

Genewa. PAT. Sekcya informacyjna sekretaryatu generalnego Ligi Narodów komunikuje: W dniu 4-go września otwartą zostanie w Genewie trzecia sesya dorocznego zgromadzenia Ligi Narodów. Zgromadzenie Ligi zajmie się przedewszystkiem sprawozdaniem przedłożonem przez sekretaryat generalny Ligi w sprawie prac dokonanych przez Radę Ligi i sekretaryat generalny oraz w sprawie środków przedsięwziętych w celu wykonania uchwał powziętych przez zgromadzenie Ligi podczas zeszłorocznej sesyi. Przy tej okazyi przeprowadzoną zapewne będzie dyskusya generalna w toku której będą mogły być podniesione wszystkie kwestye stanowiące przedmiot poszczególnych raportów. Dyskusya generalna zajmie prawdopodobnie kilka posiedzeń. Następnie zgromadzenie Ligi zajmie się przedewszystkiem sprawami przedłożonemi zgodnie z wewnętrznym regulaminem zgromadzenia Ligi.

Salto mortale marki niemieckiej

Londyn. (AW.) Panika markowa szerzy się w Londynie podniecana przez prasę umieszczającą tłuste tytuły artykułów dziennikarskich jak: „krach marki", „spadek marki do 11,000 za funt szterling. itp. „Evening Standard" sądzi, że marka spadnie do zera. Nie dzieje się to też bez wpływu na kursy franka i lira.

Berlin. (AW.) Pomimo niskiego kursu marki niemieckiej daje się spostrzedz mniejszy daleko jak w zeszłym roku popyt na towar niemiecki w krajach o silniejszej walucie. Znaczne ograniczenie zakupna widocznem jest w dziale przędzalnianym.

Zjazd endeckich sprzymierzeńców.

Kraków. PAT. W sali krakowskiej rady miejskiej odbywa się zjazd delegatów Polskiego Zjednoczenia Mieszczańskiego całej Rzeczypospolitej. Na zjeździe reprezentowanych jest 215 miast. Powitalną mowę wygłosił prezes Piotr Kosobudzki. W imieniu miasta powitał zjazd prezydent Krakowa poseł Federowicz. O jednolitej i ogólnej organizacyi mieszczańskiej mówił poseł Rosset, o organizacyi mieszczaństwa w Kongresówce referował b. minister Przanowski. Organizacyę mieszczaństwa w Wielkopolsce omówił p. Ratajczak. O organizacyi takiej na Pomorzu referował inż. Piotr Jakubowski. Sprawozdanie z działalności kół mieszczańskich w Małopolsce dał prezes Kosobudzki i prezydent Neumann ze Lwowa. Jednolita nazwa stronnictwa „Polskie Zjednoczenie Mieszczańskie" w całej Polsce zreferowaną została przez J. Nowakowskiego z Nowego Sącza. Uchwalono pójść w wybory samodzielnie i zawiązać własny komitet wyborczy pod nazwą „Centrum mieszczańskie". Wreszcie dokonano wyborów do Rady nadzorczej i na tem zjazd zamknięto.

Od wydawnictwa.

Nadzwyczajne podwyżki płac, zwiększone koszta papieru i druku, podwyższenie należytości pocztowych, telegraficznych i kolejowych zmuszają podpisane wydawnictwa dzienników krakowskich do podniesienia ceny numerów pojedyńczych od 1-go września br.

na 60 marek polskich

oraz równoczesnej regulacyi ceny prenumeraty w odpowiednim stosunku.

Wydawnictwa: Czasu, Gońca Krakowskiego, Głosu Narodu, Ilustr. Kuryera Codziennego, Naprzodu, Nowej Reformy i Nowego Dziennika.

Prenumerata „N. Dziennika" od 1-go września 1922r.:

W Krakowie i na prowincyi 1.400 Mkp.
W Krakowie z odnoszeniem do domu 1.600.
Na prowincyi z przesyłką poczt. 1.800 Mkp.
Za granicą z przesyłką poczt. 2.400 Mkp.

Dalszy przebieg procesu Landaua.

Budapeszt. W procesie przeciw mordercom blp. Landaua przesłuchano w dalszym ciągu szereg świadków m. in. b. ministra—honwedów Stefana Szretera, który oświadczył,że w aferę blp. Landaua wmieszał się jedynie na skutek interwencyi posła Ruppertа. W owym czasie ministerstwo honwedów fungowało jako formalne biuro zażaleń Szczegółów sobie minister nie przypominał, tak, że jego zeznania nic ciekawego nie przyniosły. Na pytanie trybunału,czy kerenfildzkie koszary były prawnym obozem koncentracyjnym, minister odmawia odpowiedzi.

W toku dalszej rozprawy przesłuchano profesorów uniwersytetu Dra Kernyresa i lekarza sądowego Iniela. Świadkowie ci, na zasadzie obdukcyi zwłok stwierdzają, że bł. p. Landau popełnił samobójstwo, gdyż ciało nie było zniekształcone. Lekarze wdalszym ciągu oświadczyli, że oskarżony Becher jest zdegenerowanym osobnikiem, jednakowoż w zupełności odpowiedzialny za swoje czyny.

PLAIDOYER OSKARŻYCIELA.

Oskarżyciel publiczny dr. Morosza w procesie Landaua wygłosił 21 bm. plaidoyer, w którem domagał się surowego ukarania oskarżonego za zbrodnię wyłudzenia, oszustwa i naruszenia wolności osobistej. Prokurator stara się dowieść, że nie chodzi tutaj o zbrodnię polityczną, ale o całkiem pospolite przestępstwo. Zbrodnie nie były skierowane przeciwko ogółowi żydostwa węgierskiego, nawet nie przeciwko Landauowi jako Żydowi, ale przeciwko milionom Landauów i jego rodzinie. Wdalszym ciągu daje prokurator charakterystykę oskarżonego. Główny oskarżony Dobe, który był inicyatorem całego przedsięwzięcia, jest — powiada prokurator — jednym z najgenialniejszych oskarżonych, który kiedykolwiek zasiadali na ławie oskarżonych. Przepędził on wiele lat we więzieniu i potrafił tam zdobyć tyle pieniędzy, ile tylko zapragnął. Człowiek ten jest pożałowania godny, że w dzisiejszych konjunkturach, skazany jest na bezczynność. Sipos jest dzikim cynikiem, człowiekiem o skłonnościach sadystycznych, nieokazującym ani śladu skruchy.

Następnie oskarżyciel omawia szczegółowo genezę zbrodni oświadczając wreszcie, że ze względu na to, iż podniesiono również podejrzenia mordu, poświęciły temu momentowi wiele uwagi zarówno władze wojskowe jakoteż i cywilne. Nie udało się jednak w tej materyi żadnych dowodów wydostać. Obdukcya zwłok podjęta przez wojskowych i cywilnych ekspertów wykazała, że Adolf Landau popełnił samobójstwo. Lekarze sądowi nie znaleźli śladów aktów gwałtu. Nikt też nie zgłosił się w toku rozprawy, któryby mógł dowieść zamordowania Landaua. Nawet rodzina nie uzasadniła podejrzeń tych faktami. Oskarżenie, jakoby Landau rzekomo miał zostać pozbawiony męskości, jest nieuzasadnione. Również nieuzasadnionem jest twierdzenie, że podsunięto obce zwłoki, albowiem rodzina rozpoznała obdukowane zwłoki. W każdym bądź razie — kończy prokurator — niewątpliwem jest, że tymi, którzy przysięgli na to, że Landau popełnił samobójstwo, mogą być tylko Sipos i jego zbrodniczy towarzysze.

ECHA POLITYCZNE.

Spory bolszewickie n. t. siły komunizmu.

Najwytrawniejszy rzeczoznawca delegacyi sowieckiej w Genui, p. Eugeniusz Preobrażeńskij po powrocie z zagranicy ogłosił w „Izwiestiach" swoje wrażenia.

Wywody p. Preobrażeńskiego dadzą się streścić w tezię, że wpływy komunistów we wszystkich państwach są nieznaczne, a co ważniejsze, nie mają widoków rozszerzenia się, co za tem idzie asygnowanie miliardów na agitacye kominternu jest wyrzucaniem pieniędzy za okno.

Wrażenia p. Preobrażeńskiego ubodły do żywego Karola Radka, który odpowiedział na nie felietonem w „Prawdzie", pod złośliwym tytułem: „Nasi zagranicą".

Sam tytuł, pochodzący ze słynnej powieści Lejkina, dowodzi, jak złośliwym chciał być Radek względem swego towarzysza.

Artykuł p. Preobrażeńskiego — pisze Radek — przypomina mi kupca rosyjskiego z powieści Lejkina, który po powrocie z Hamburga, twierdził, że ludzie nic tam nie robią, tylko piją rum. Na pytanie, jak doszedł do tego przekonania, bohater Lejkina opowiedział dobrodusznie, że nie znając języka niemieckiego, po przyjeździe do Hamburga zamknął się w hotelu i pił przez cały dzień z nudów rum".

Tak ocenia Radek wrażenia swego towarzysza i oświadcza: „Jedni pocieszają się przesadnemi nadziejami, które istnieją niewypowiedziane w wielu głowach, ale komintern nigdy ich nie podtrzymywał. Kiedy ludzie z przesadnem wyobrażeniem o rozkładzie kapitalizmu i o stopniu natężenia rewolucyi i międzynarodowej przejadą przez granicę Łotwy lub Polski, to zachodzi z nimi jeden z dwóch objawów: jedni zaczynają przekonywać siebie, że pociągi w Niemczech, Włoszech i innych krajach po pierwsze nie chodzą, a jeżeli chodzą to umyślnie, aby ich oszukać. Ci towarzysze, po przyjeździe zagranicę, szukają gorączkowo objawów rozkładu kapitalizmu i wzrostu rewolucyi. Od nich otrzymujemy informacye w rodzaju depesz „Rosty" Urzędowa rosyjska agencya telegraficzna), w których wszystko pali się. Inni, pospacerowawszy po Berlinie i nakupiwszy kufrów i pomarańcz dziesięć razy taniej niż w Moskwie i przekonawszy się, że przepis „uprasza się nie pluć na podłogi" jest ściśle przez podróżnych wykonywany, — wpadają wzupełną rozpacz. Do tego gatunku ludzi należy tow. Preobrażeński".

Oto zjadliwa negatywna część wywodów Radka. Usiluje on jednak i pozytywnie obalić spostrzeżenia p. Preobrażeńskiego.

Pisze więc, że 1) w Czechosłowacyi — partya komunistyczna jest siedem razy silniejsza od partyi socyal-demokratycznej; 2) w Niemczech — partya komunistyczna stanowi całe lewe skrzydło socyal-demokracyi niemieckiej, plus wciągnięte do rewolucyi nowe masy; 3) we Francyi komunizm zagarnął większość dawnej socyal-demokracyi; 4) w Norwegii — to samo; 5) w Polsce — komuniści mają dawniejszą historyę, niż w Rosyi, bo cała dawna S. D. K. P. i L. jest komunistyczna; 6) we Włoszech komuniści mają większość w związkach zawodowych.

Zgadza się tylko na jedno p. Radek, że w Austryi partya komunistyczna jest najsłabszą.

Zgadza się też p. Radek, że wśród komunistów brak wybitnych sił, ale zastrzega się, że i socyaldemokraci nie mają ich zbyt wielu, a natomiast komunizm, jako partya świeżych żywiołów robotniczych, wciągniętych do pracy politycznej, w chwili wzniesienia się fali rewolucyjnej nie miał czasu na wyrobienie sobie tych wybitniejszych działaczów, którzy w socyal- demokracyi wytworzyli całą biurokracyę partyjną.

MIGAWKI.

Od czasu do czasu lubię się zamyśleć. Na czole powyżej oczu układają się wtedy dwie ponure zmarszczki, w oczach samych iskrzy się lekki płomyk melancholii a do ust cisną się słowa:

— Coby to było, gdybym?...

A więc układam sobie w mózgownicy przedziwne obrazy i dumam:

— Ot! taka sobie „Rzeczpospolita". Nie było tam musztry dziennikarzy. Reb Stroński nie wydał komendy:

— Kornel, w tył zwrot, marsz do Zakopanego!

— Grzymala,.. a..cz..ność! ćwiczebny marsz na Krynicę!

— Neuwert, w prawo patrz! Biegiem do Sopotu!

— Włodzio, stój! Spocznij, spocznij.. już jesteś do niczego!

Coby to było, gdyby tak nie było?..

Trudno sobie nawet wyobrazić.

Żydzi mieliby spokój.. kąpaliby się spokojnie.., kąpaliby... proszę sobie pomyśleć, co za świństwo.. kąpaliby się w Sopocie..

Żydów nikt by nie węszył.. Grzaliby się na słońcu... Horrendum. Okupacya aryjskich promieni słonecznych! — Niesłychana arogancya: opalać semicką płeć na zakopiańskiem słońcu.. Fe!

Żydów nie przedrzeźnianoby. Spłukiwaliby bez sprzeciwów grzymalskich swoje członki codziennym wodotryskiem. Próżność godna potępienia.. Co za egoizm rasowy: dzień po dniu zmywać pryszniceem spocone po całorocznych mozołach ciała żydowskie!. Tego jeszcze tylko było brak!

A potem myślę dalej:

— Coby to jeszcze było, gdyby tak nie było..

— Grzymała nie pisałby o Żydach, poszedłby więc jako indolent na zieloną trawkę.. Też mi dziennikarz, Żydów się nie czepia!..

— Neuwert wziąłby rozbrat z tematami judofobskimi, przestaliby go czytać.. Po to się wy-

DR. M. KANFER.

Mojsze Nadir.

Doprawdy i humor u Żydów jest zjawiskiem odrębnem, rzekłbym specyficznie żydowskiem. U ościennych ludów jest humor wyłamaniem się z pod mechanizacyi ogólnego życia, wkorzenionej głęboko w umysł nowoczesny.

Człowiek stał się po części automatem, wykonywującym pewne ruchy, maryonetką, kłaniającą się w pewien ściśle określony sposób, istotą na pozór żywą, nieświadomie jednak przytłoczoną stupudowym ciężarem nałogów i przyzwyczajeń, fikcyi i masowych urojeń, idyosynkrazyi i sympatyi. A tak jest już wdrożony w ten kierat codziennych obowiązków, że zrósł się niejako ze swoją niedolą, że wprost olbrzymich rewolucyjnych wysiłków potrzeba, by umysł jego na inne skierować tory. Humor jest więc — u nich, u tych „osiadłych tubylców" — szczęśliwą łaską nieba, dozwalającą tym wybrańcom stanąć niejako po za obrębem zmechanizowanego życia i przewietrzeć zależały i mocno stęchlizną nasiąknięty bagaż pojęć i fikcyi.

Ale ta Bergsonowska zasada humoru, nie ma zastosowania do Żydów. Życie nasze jest tak mało jeszcze osiadłe, tyle zawiera w sobie różnorodnych anomalii, tak mało jest wogóle normalne, że o jakiemś wyłamaniu się z pod ogólnie przyjętych reguł mowy być nie może. Jedynie jeszcze religijny tradycyonalizm, jako odwieczna spuścizna naszych przodków przeprowadził pewną stabilizacyę wewnętrznego naszego życia i dlatego jest skarbnicą wszelkich wycieczek ducha humoru i satyry.

Dlatego humor żydowski jest niejako bezdomny i stąd też płynie ów rzewny, rzekłbym, prawie sentymentalny stosunek naszego humorysty do swych bohaterów. Śmiech Szolema-Alejchema jest wilgotny od łez, co się zwykle określa frazesem: śmiech przez łzy.. Typowy humor europejski jest suchy, naigrawający się, bezosobowy, a nasz żydowski jest miękki, pieszczotliwy, subjektywny.

To też z niemałem zdziwieniem zaobserwować możemy ciekawy fenomen na tle europejskiem. Tym groteskowym okazem „Europejczyka- humorysty" jest Mojsze Nadir, który w swej galicyjskiej ojczyźnie nazywał się kiedyś Izak Reiss.

Nadir należy do rodziny sceptyków.

Sceptyk jest też zwykle smutnym człowiekiem. Życie straciło dla niego czar niespodzianki a hamletowska filozofia o tajemnicach, o których filozofom nawet się nie śniło, wydaje się czczym i pustym anachronizmem. Wszystko już bowiem widział i nic go już dziwić nie może.

Ale nie zawsze jest sceptyzm wrodzonym darem umysłu i chłodnego serca, czasem jest przystanią dla rozbitych okrętów iluzyi, finałem burzliwych niegdyś życia melodyi. Za dużo się może w życiu kochało, za wiele żądało od człowieka. Człowiek próby nie wytrzymał od miości się odwrócił. Czy można się na niego o to gniewać? Wszak ludzi silnych jest tak mao na świecie, a człowiek jest istotą słabą, łatwo, zbyt łatwo się pocieszającą. A więc przebaczmy mu jego winy, ale przedtem stańmy w przyzwoitej odległości, by nas nie zaczadził swąd jego taniego entuzyazmu.

Czyż szczęśliwym jest ten, który potrafi zachować tę pozycyę pogardliwej, wyniosłej pobłażliwości wobec ciągłej walki i śmiertelnego nieraz znużenia człowieka—bliźniego? Czyż nie dochodzą nas dalekie echa jakiegoś urywanego, wstydliwego łkania? Czyż nie wyciągają się ku nam, tym maluczkim istotom, nieraz tak śmiesznie walczącym z wiatrakami rozmaitych wiar jakieś ręce modlące się do nas, by je wciągnąć z powrotem w gorące kotłowiska życia?

Ucieka wtenczas sceptyk w świat swego dzieciństwa, w świat swej młodości. Ą zaczarowanego skarbca pamięci wyciąga stare, zepsute zabawki dziecinne, owe blaszane mieczyki, papierowe korony, floberty i łuki i inne relikwie młodości, starannie je odkurza i ze łzami w oczach przypomina sobie te czasy, kiedy się było młodym i naiwnie się wierzyło w nowe jakeś zorze ludzkości.

Wszystkie te linie prowadzące od teraźniejszości ku przeszłości zaobserwować można w twórczości Mojżesza Nadira. Indywidualność jego więcej błyskotliwa, niż głęboka okazuje tyle interesujących załamań, że doprawdy uważać go możemy za żywy komentarz do wyżej, lekko tylko nakreślonego szkicu z pogranicza psychologii sceptycyzmu.

Typowy ten sceptyk o wysokiej umysłowej kulturze, złośliwy włóczęga i mieniący się ciągle świeżemi barwami. Proteusz żydowskiej sztuki, krytyk i dramaturg, essaista i pamflecista, humorysta i satyryk, agrabnie wywijający językiem li-

chrzcił, żeby nic o Żydach nie pisać!. Do chrzanu z takim mechesem! —

— Kornelek słodziutki dałby spokój czarnookim Żydówkom, co niepoprawnie rozmawiają po polsku.. Dałby im spokój, a wziąłby się na nowo do rodzimych okazów, jak za dawnych czasów..

I pisałby:

„Kilku zdolnych i dowcipnych dziennikarzy nawiedziło zaćmienie umysłu i dolarowy engagement w „Rzeczypospolitej". Nie wiadomo czy dlatego dostali engagement w „Rzeczypospolitej", że nawiedziło ich zaćmienie umysłu, czy też dlatego nawiedziło ich zaćmienie umysłu, że im płacono dolarami w „Rzeczpospolitej".

Ach, coby to było, coby to było!..

M. As.

Odrodzenie floty niemieckiej

Hamburskie towarzystwo okrętowe, po niemiecku „Hamburg Amerikanische Packefahrt Aktiengesellschaft", w skróceniu zaś „Hapag", które symbolizuje niezwykły wzrost handlowej marynarki niemieckiej w XIX wieku, zostało stworzone w r. 1847 przez Augusta Bolten i czterdziestu przemysłowców hamburskich.

Kapitał zakładowy wynosił tylko 450.000 mk, a zadaniem towarzystwa było zaprowadzenie stałej komunikacyi między Hamburgiem a Ameryką północną statkami żaglowymi pod flagą hamburską

Pierwsze żaglowce, którymi się posługiwano były: Deutschland, Nordamerika i Rhein. Pierwszy Deutschland wypłynął na morze dnia 15 października 1848. Podróż trwała 42 dni. Statek miał pojemności 717 tonn i mógł przewieźć dwudziestu pasażerów w kajutach, a dwudziestu na pokładzie.

Powstanie konkurencyjnego towarzystwa „Nord deutsche Lloyd" skłoniło Hapag do puszczenia na wodę w r. 1856 dwóch parowców: Hammania i Borussia.

W pięćdziesiąt lat później jeden statek hamburskiego towarzystwa miał podwójną ilość tonnażu niż cała flota poprzednia. W r. 1862 posługiwano się jeszcze sześcioma żaglowcami, od tego czasu zarzucono je zupełnie.

Albert Bailin był tym, który przyczynił się najwięcej do rozwoju Hapagu i uczynił je jednem z największych narzędzi ekspanzyi niemieckiej przed r. 1914.

W r. 1893 „Hamburg-Amerika-Linie" była już największem na świecie towarzystwem okrętowem

Kiedy w r. 1912 towarzystwo obchodziło 65-letni jubileusz istnienia, stało u szczytu swej potęgi. Posiadało eskadrę złożoną z 400139 statków o pojemności 1,360.300 tonn brutto. Albert Bailin, obdarzony prawdziwym geniuszem handlowym pobił nawet konkurentów angielskich: Cunard i White Star.

W 70 rocznicę istnienia, która wypadła podczas wojny, towarzystwo hamburskie posiadało już zaledwie połowę swoich statków. Straciło je przez odstąpienie neutralnym i konfiskatę w portach St. Zjednoczonych, Ameryki południowej i Portugalii

Kiedy po traktacie wersalskim musieli oddać resztę floty, pozostał im tylko jeden Steamer Frankfurt o pojemności niespełna 2000 tonn, jacht Victoria Luise i stary Deutschland. Flaga hamburska zginęła z oceanu, a Albert Bailin nie przeżył katastrofy.

W. r. 1920 Hapag zawarł z amerykańskiem konsorcyum Harrimana umowę o komunikacyę, która na razie miała się odbywać tylko statkami amerykańskimi. Jako ekwiwalent Niemcy oddawali swoje urządzenia w Hamburgu, swoją organizacyę i doświadczenie. Nadto mieli prawo wysyłania pod swoją flagą tyleż statków co Harriman. W kwietniu bieżącego roku Amerykanie wypuścili na wodę trzy statki, Hapag tyleż: Hansa, Bayern i Wirtemberg.

Z kolei Amerykanie oddali do użytku dwa statki: Resolute i Reliance, zbudowane w dokach holenderskich przez robotników niemieckich. Hapag wkrótce ukończy budowę dwóch: Albert Ballin i nowy Deutschland. Statki te będą ostatnim wyrazem komfortu, wspaniałości i szybkości.

Obecnie kursują już statki regularnie między Kubą, Meksykiem, brzegiem zachodnim Stanów Zjednoczonych, brzegami wschodnimi Ameryki Południowej, Afryką i dalekim Wschodem. Statki Hapagi mają 2591 ludzi załogi, na lądzie zajętych jest 1091 urzędników i 3085 robotników. Pod kierownictwem Wilhelma Cuno, który odmówił przyjęcia portfelu ministra, towarzystwo w szybkiem tempie leczy się z ran wojennych. Posiada już 45 parowców, a druga ilość przygotowywano jest w dokach, o ogólnej liczbie 408.030 tonn.

Odszkodowanie, jakie Hapag otrzymał od rządu Rzeszy za straty poniesione podczas wojny będzie w całości wypłacone z chwilą, kiedy przedłożony program budowy nowych statków będzie wypełniony.

Tak zachęcony przez rząd Hapag, a właściwie Niemcy, mogą zrekonstruować swoją flotę z szybkością zduumiewającą.

Przykład Hapaga można uzupełnić następującemi cyframi: od 1 stycznia do 31 sierpnia 1921 r. doki niemieckie wypuściły 55 statków o pojemności wahającej się między 2500 do 12.000 ton. „Ludendorff", „Hindenburg", „Tirpitz" — są statkami symbolicznymi.

Nie jest przesadą przypuszczenie, że do trzech lat Niemcy odbudują swoją flotę do wysokości przedwojeneej i będą mogły podjąć walkę przeciw Anglii o panowanie nad morzami.

noskoczek-jest głęboko tragicznym człowiekiem. Zastygła w nim miłość w maskę sceptyka, ktory z wielkopańskim gestem obserwuje komiczne podrygi maleńkiego człowieka. Zedrzycie mu jednak maskę, bo zanadto silnie wrasta w żywe ciało, bo na dnie pustej frazeologii bije cicha studnia głębokiej tęsknoty.

A jeżeli chcecie bliżej obcować z prawdziwym a nie ukostyumowanym ad usum amerykańskiej publiki Nadirem przeczytajcie uważnie nie jego humoreski lub krytyki, tylko jego filozoficzne wyznanie wiary, zawarte w dziele „Vyn Mensz czy Mensz". A gdy was już znuży ta paradoksalna ekwilibrystyka sceptycyzmu, sięgnijcie po opowiadanie o miłości sześciu chłopców z małego galicyjskiego miasteczka lub po filozoficzne sentymentalne refleksye a la Materlink. Przemówi do was wtenczas człowiek cichy, nieśmiały, poeta rzewny i sentymentalny, smutny włóczęga, osaczony ze wszech stron samotnością, niepospolity artysta — plastyk, który zmysł dla konkretnej rzeczywistości przepaja cyzelowanem pięknem słowa. Pod tym ostatnim względem jest Nadir wprost unikatem w literaturze żydowsko- amerykańskiej. Styl bowiem jego jest przejrzysty, jasny, prawie że romański o przedziwnie intuicyjnem wyczuciu pojemności każdego słowa. Nadir jest istnym wirtuozem słowa, które pieści i gładzie, czyści i poleruje. Nadir nigdy nie jest roznegliżowany i zaniedbany. W obcowaniu z nim jest się prawie pewnym, że nie nastąpią żadne niemiłe niespodzianki, że nigdy cygan-artysta weźmie góry nad dystyngowanym Europejczykiem, smutnie się uśmiechającym sceptykiem.

Ze świata.

Przepowiednie ciepłej jesieni. Rok obecny, 1922, należy do najzimniejszych i najbardziej dżdżystych w ciągu ostatnich dziesiątków lat. Ulewy, jakie, między innemi, nawiedziły w ciągu pierwszej połowy b. m. Anglię, przypisywane są wielkim, cyklonicznym zaburzeniom atmosferycznym, które przeszły przez południowy wschód, idąc od Islandyi, w pobliżu Szkocyi północnej. Wszelako według stwierdzeń biur metereologicznych, nie obfitość opadów, lecz ich podział sprawił, że lato tegoroczne było, z małemi wyjatkami, takie dżdżyste — zadecydowała o tem znaczna liczba dni i godzin deszczowych. Zdaniem większości badaczy, właściwą przyczyną tego zjawiska jest nagromadzenie olbrzymich mas ludowych na północnej części oceanu Atlantyckiego.

Doświadczenie wykazuje wszakże, iż istnieje reguła meteorologiczna, która rzadko zawodzi, a normuje warunki atmosferyczne w ten sposób, iż po takich, jak w roku obecnym, zimnych miesiącach letnich, następują tygodnie znacznie cieplejsze. Liczba lat, w których nie nastąpiło takie wyrównanie dni zimnych z ciepłemi, doprowadzając do temperatury umiarkowanej, jest bardzo mała.

Jakie będą „gatunkowo" te spodziewane dni cieplejsze — meteorologowie powiedzieć nie umieją; nie należy zatem oczekiwać ich z nadmiernym optymizmem.

Od ślubu do aresztu. W Łodzi aresztowały onegdaj władze policyjne przed kościołem św. Józefa w Łodzi niejakiego Gortaka, urzędnika starogardzkiego Oddziału Polskiego Banku handlowego w Poznaniu. Gortak zdefraudował 7 milionów marek polskich i zbiegł w niewiadomym kierunku. Niedawno przyjechał on do Łodzi, gdzie miał zawrzeć ślub z poznaną w Zgierzu p. F. W chwili, gdy przed kościół zajechał orszak weselny, agenci policyjni aresztowali pana młodego. Całe towarzystwo odstawiono do urzędu śledczego. Podczas rewizyi znaleziono przy defraudancie 2 miliony w obligacyach państwowych oraz 41,000 mk. gotówką. Gortak przyznał się do defraudacyi i zeznał, że 5 milionów mk. przegrał w Sopotach.

Dwugodzinny lot powietrzny na aeroplanie bez motoru. Piątkowy rekord lotu bez motoru, ustalony w Hanowerze przez studenta Martensa, a wynoszący godzinę sześć minut szybowania bez przerwy — został pobity w sobotę przez studenta Hentzena. Hentzen utrzymał się w powietrzu przez 2g odziny i 20 sekund. Lot rozpoczął się krążeniem nad lotniskiem na wysokości 100 do 200 metrów. Zajęło to godzinę i 3 kwadranse. Następnie lotnik skierował się poza plac startowy i wylądował 10 kilometrów poza nim, po upływie 15 minut 20 sek. Hentzen otrzymał nagrodę w łącznej sumie 225,000 marek niemieckich. Zachęcony tym rezultatem znany konstruktor aeroplanów Fokker, który przybył do Hanoweru z Holandyi na własnym aeroplanie, wyznaczył 250,000 mk. niemieckich nagrody dla lotnika, który dokona dłuższego przelotu z miasta do miasta na aeroplanie bez motoru.

Zastrzelenie złodzieja. Dozorca folwarku Nowa Wieś, gm. Ręczaje (pow. radzymiński), Kazimierz Raczek spostrzegł jakiegoś mężczyznę, który kopał ziemniaki z pola, należącego do wspomnianego folwarku. Chcąc udaremnić ucieczkę złodziejowi, dozorca wystrzelił z dubeltówki. Cały nabój ze śrutu ugodził w prawy bok i rękę Romana Galasa, mieszkańca Wołomina, który już był kilkakrotnie karany za kradzieże. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Wołominie, gdzie zmarł.

NA MARGINESIE.

Kwiatki działalności p. insp. Krzanowskiego.

W związku z ogłoszonem przez nas wczoraj pismem p. insp. Krzanowskiego do gminy wyznaniowej w Krzjeszowicach donoszą nam z Trzebini, że i tamtejszy kahał otrzymał identyczne pismo, które brzmi:

Z Rady Szkolnej Powiatowej

Chrzanów, dnia 12. 8. 1922.

Da L. 48.22

Gminy Wyznaniowej Izraelickiej 23. 8. 1922.

w Trzebini.

Na podstawie reskryptu K. O. S. K. z dnia 3, czerwca 1922 L. 5154. I. zawiadamia się Szanowną Gminę, że dzieci izraelickie obowiązane są uczęszczać regularnie do szkoły także i w sobotę z wyjątkiem świąt uroczystych, gdyż w przeciwnym razie narażą się oporni rodzice na surowe kary. Rada szkolna Powiatowa prosi zawiadomić o tem interesownych rodziców.

Inspektor Szkolny

St. Krzenowski.

Podobne pismo otrzymał — jak nas informują — Kahał chrzanowski.

Zwracamy uwagę odnośnych czynników, że dzieci żydowskie we wspomnianych gminach zwolnione były dotąd od uczęszczania w sobotę do szkół. Co skłoniło odnośne władze do represyi w tym kierunku — dotąd niewiadomo.

Dział gospodarczy.

Stan waluty węgierskiej. Od niejakiego czasu daje się zauważyć ścisłą zależność wachań kursu korony węgierskiej od kursu marki niemieckiej. Spadek kursu marki niemieckiej po zabójstwie Rathenau'a wywołał takiż spadek kursu korony węgierskiej, która w Nowym Yorku spadła z 11 na 6 i ćwierć, a w Zurichu z 0,55 na 0,32. Dzięki temu w krajach, których waluty ulega ciągłej zniżce jak np. Niemcy i Austrya korona węgierska może być uważana za stabilizowaną. Na podobną zależność zwracano już niejednokrotnie uwagę w kołach finansowych węgierskich i zastanawiano się nad środkami uchylenia jej podobnie jak udało się uniezależnić koronę węgierską od austryackiej. Jednak podobne uniezależnienie trudnym jest bardzo do osiągnięcia, ponieważ zależność korony od marki niemieckiej wynika nie z posiadania wspólnego banku emisyjnego, lecz powodowana jest przez przesłanki psychologiczne, nie podlegające normowaniu prawodawczemu. Nieświetny stan finansowy Węgier, który nie wiedzą jeszcze dotąd jaka suma spłat reparacyjnych na przypaść na nie nie pozwala im uskutecznić wysiłek finansowy, niezbędny dla uniezależnienia waluty krajowej.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień.

Rozmaitości

Uroczystości na cześć Hauptmanna. Z powodu 60 rocznicy urodzin Hauptmanna, związek niemieckich artystów scenicznych, urządził we Wrocławiu szereg uroczystości, które zaczęły się dnia 11 bm. wystawieniem dramatu jubilata pod tyt. „Floryan Geyer". Widowisko odbyło się w obecności autora z rodziną, w tak zw. Jahrhunderthalle, i zgromadziło około 10 tys. osób. Uroczystości trwały do dnia 20 bm.

Międzynarodowa Komisya współpracy umysłowej. W tych dniach zebrała się po raz pierwszy w Genewie świeżo ustanawiona przez Ligę Narodów „Commission de cooperative intellectuelle". Prace komisyi trwały przez pięć dni. Na pierwszem posiedzeniu wybrano prezesem komisyi prof. Henryka Bergsona z Paryża, a wiceprezesem prof. J. A. Murray z Oxfordu. Obecni byli wszyscy członkowie, w liczbie dwunastu, z wyjątkiem prof. Einsteina z Berlina, który przybędzie dopiero na następną sesyę. Bardzo wybitny i czynny udział w pracach brała pani Curie-Skłodowska. Po raz pierwszy zasiedli w komisyi Ligi narodów także Amerykanie, słynny astronom Hale, oraz jako jego zastępca, prof. Millikan z Kalifornii.

Komisya zajęła się naprzód trudnem położeniem pracy i pracowników umysłowych w niektórych krajach i środkowej i wschodniej Europy; wystosowała w tej sprawie apel do Rady i Zgromadzenia Ligi, a opracowanie specyalnego memoryału o potrzebach Polski powierzyła pani Curie-Skłodowskiej. Postanowiono też zorganizować ankietę ogólną o stanie życia umysłowego, w szczególności instytucyj naukowych na całym świecie.

Najobszerniej radziła komisya nad sprawami bibliograficznemi i uniwersyteckiemi. Postanowiła stworzyć dla tych spraw dwie podkomisye. Podkomisyi uniwersyteckiej polecono przystąpić do prac przygotowawczych do kongresu wszystkich uniwersytetów.

Sprawę współdziałania z towarzystwami naukowemi, zwłaszcza związkami Akademii, odłożono do następnego posiedzenia. Prof. Millikan i prof. Ruffini, b. minister oświaty włoski i prezes Akademii w Turynie podjęli się osobnych referatów o planie międzynarodowej kasy pomocy naukowej, oraz o zorganizowaniu poszukiwań archeologicznych. Stworzono też podkomisyę dla zabezpiecznia praw własności naukowej. Raport komisyi zostanie przedłożony Radzie i Zgromadzeniu Ligi. Po zatwierdzeniu powziętych rezolucyi, które bez wyjątku zapadły jednomyślnie, rozpocznie się odrazu ankieta i zaczną działać wszystkie podkomisye.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień.

ZE SPORTU.

Kraków. 28. VIII. Wczorajszy match piłki nożnej rozegrany pomiędzy Wisłą a Makabi zakończył się wynikiem 1:0 na korzyść Makabi. Obszerniejsze sprawozdanie odkładamy do numeru następnego.

Lwów. PAT. Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy lwowską Pogonią a Cracovią o mistrzostwo południowej Polski zakończyły się wynikiem 3:2 (1:1) na korzyść Pogoni. Sędziował p. Rosenfeld z Bielska.

Poznań. PAT. Zawody piłki nożnej pomiędzy Wartą a Łódzkim klubem sportowym skończyły się wynikiem 3:1 (1:0) na korzyść Warty.

Lublin. PAT. A. Z. S. Lublin contra „Lublinianka" 1:1 (1:0).

Z teatru, literatury i sztuki.

— Teatr żydowski. Dziś i codziennie cieszące się niezwykłem powodzeniem występy łódzkiego zespołu „Miniature". Produkcye solowe pp. Idy Erwest, Grosberg, Kutnera, Jedwabia i inn. zyskały należny aplauz u rozbawionej publiczności, która na każdem przedstawieniu zapełnia widownię do ostatniego miejsca.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silberbusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7